

Propozycja po obradach w Ciechanowcu: Fundusz Klęskowy dla Wsi i Rolnictwa

W środę, 22 sierpnia odbyło się w Ciechanowcu w województwie podlaskim posiedzenie Gabinetu Cieni Platformy Obywatelskiej, którego głównym tematem była sytuacja rolników i polskiej wsi. Propozycje PO dla polskiej wsi to Fundusz Klęskowy dla Wsi i Rolnictwa.

Uproszczenie procedur i ułatwienie wypłat odszkodowań to jedyna możliwość skutecznej pomocy, na którą czekają rolnicy z całej Polski, a szczególnie z tak rolniczych obszarów jak Podlasie. Przyszłość całego Podlasia zależy od kondycji rolnictwa.

Zdaniem polityków PO od jesieni 2015 r., czyli przejęcia władzy przez PiS problemy na wsi tylko narastają. Pogarszająca się sytuacja polskich rolników jest konsekwencją zaniechań rządzących i niekompetentnej upartyjnionej administracji. Rolnicy poszkodowani najgorszą suszą od 20 lat oraz wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń (ASF) bankrutują. Rolnicy stali się też największymi ofiarami obniżenia wieku emerytalnego. Do liczby błędów wobec wsi dochodzi zła ustawa o obrocie ziemią i prognoza niższych dopłat bezpośrednich od 2021 r.

Najgorsza susza od 20 lat.

Jak wynika z danych Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) tegoroczna susza rolnicza obejmuje niemal 83% gmin (ok. **2000 gmin wiejskich**) na powierzchni 63% wszystkich gruntów ornych (czyli ok. **6 mln ha**). Już w czerwcu Premier Morawiecki określił obecną suszę jako ekstremalną, i obiecał wszystkim rolnikom dotkniętym kataklizmem pomoc, bez względu na to czy ubezpieczyli swoje uprawy czy też nie. Z kolei nowy minister rolnictwa obiecał pomoc „ponadstandardową”. Tymczasem rząd, nie czekając na zakończenie komisji szacujących straty ogłosił, że przeznaczy tylko 799,5 mln zł na realizację pomocy poszkodowanym tegoroczną suszą, w tym 697 mln zł na dopłaty do hektara zniszczonych upraw. Jest to kropla w morzu potrzeb, co pośrednio potwierdza resort rolnictwa, który 17 sierpnia br. podał, że poszkodowanych jest ok. 150 tys. gospodarstw i 2,5 mln ha. A pieniędzy potrzeba 2,5 razy więcej niż rząd zadeklarował w lipcu (źródło: MRiRW). Biorąc pod uwagę, że protokoły komisji szacujących straty ciągle spływają, prawdziwy bilans rozmiaru suszy jest przed nami, a środki potrzebne na likwidację skutków z nią związanych będą dużo wyższe niż zapowiada min. Ardanowski (mówi o 2 mld 15 mln zł).

Nadal brak jest propozycji stawek pomocy dla poszkodowanych rolników na straty od 30% do 70% (choć w przypadku pomocy dla hodowców ryb zaproponowano tak jak w 2015 r. stawkę 300 zł/ha stawu). Jak na razie nie podano też terminu naboru wniosków o pomoc. Rolnicy poszkodowani przez tegoroczną suszę nadal nie wiedzą na jaką pomoc mogą liczyć i kiedy.

Wybuch epidemii ASF – efekt zaniechań PiS.

W Polsce szaleje epidemia wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń (ASF). W latach 2014 – 2015 odnotowano w naszym kraju w sumie 3 ogniska ASF u świń oraz 38 przypadków ASF u dzików. Obecnie (dane na 9 sierpnia br.) mamy już **190 ognisk** afrykańskiego pomoru świń **w gospodarstwach**, natomiast jeśli chodzi o ASF u dzików to odnotowano już ponad **2650 przypadków**.

Wirus szerzy się w tempie geometrycznym. Od marca br. 220 tys. gospodarstw hodujących 11 milionów świń (dane rządowe) musi stosować restrykcyjne zasady hodowli, zwane bioasekuracją. Skutek jest taki, że z uwagi na brak jakiegokolwiek pomocy państwa w kwestii bioasekuracji przez dwa i pół roku rolnicy z północnej i wschodniej Polski zlikwidowali tysiące przyzagrodowych hodowli. Zresztą zachęca ich do tego obecny szef resortu rolnictwa: „**Jeżeli rolnik nie jest w stanie zastosować bioasekuracji, niech zrezygnuje z hodowli trzody i zajmie się czymś innym**”, powiedział 2.08.2018 r. Jan Krzysztof Ardanowski w wywiadzie dla farmer.pl. Do dzisiaj wielu rolników, którzy zlikwidowali hodowlę w 2017 r., czeka na odszkodowania i rekompensaty. Brak realnych działań ze strony rządu doprowadzi do całkowitej likwidacji przydomowej hodowli świń w Polsce, upadku małych gospodarstw, utraty uprawnień eksportowych przez nasz kraj, a w końcu do upadku na wiele lat całego rynku wieprzowiny w Polsce wartego **18 miliardów** złotych.

Ze źródeł rządowych wynika, że w latach 2015-2017 na działania związane ze zwalczaniem ASF wydatkowano 90 mln zł i dodatkowo 5,0 mln zł na odszkodowania oraz 5,5 mln zł na bioasekurację.

Rolnicy największymi ofiarami obniżenia wieku emerytalnego

W wyniku zmiany przepisów w 2017 r. dla większości rolników warunki przechodzenia na emeryturę się pogorszyły. PiS zamiast obniżki zafundował rolnikom podwyżkę wieku emerytalnego, i to **aż o 5 lat**. Te niekorzystne zmiany dochodzą do świadomości rolników dopiero teraz. Przed zmianą przepisów rolnicy mogli przechodzić na wcześniejszą emeryturę: kobiety w wieku 55 lat, mężczyźni w wieku 60 lat, przy spełnieniu dwóch warunków: na roli musieli przepracować 30 lat i po przejściu na emeryturę nie mogli już pracować. Te warunki spełniała większość rolników, gdyż zazwyczaj w gospodarstwie rodzinnym pracowali od 18 roku życia i wiek emerytalny nabywali szybko. **Tylko w 2017 r. z powodu zmiany przepisów prawo do wcześniejszej emerytury wg. starych przepisów utraciło 4000 rolników.**

Zła ustawa o ziemi

Nowe przepisy ograniczyły obrót gruntami rolnymi w Polsce i uderzyły, przede wszystkim w polskich rolników, naruszając ich podstawowe prawo jako obywateli – prawo własności. Wbrew zapowiedziom dzierżawa państwowych gruntów nie zastąpiła rolnikom sprzedaży, gdyż sparaliżowana czystkami kadrowymi Agencja Nieruchomości Rolnych (od 1 września 2017 Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa), w 2016 r. wydzierżawiła rolnikom tylko 60 tysięcy hektarów w całej Polsce (w 2017 r. jeszcze mniej), zamiast obiecanych minimum 100 tysięcy hektarów rocznie.

Wbrew założeniom ustawy grunty rolne nadal kupują cudzoziemcy – w 2016 r. kupili 30% więcej niż w 2015 r. W 2017 r. było jeszcze gorzej: cudzoziemcy nabyli o 86% więcej nieruchomości rolnych i leśnych niż w 2016 r. (dane MSWiA).

Niższe dopłaty bezpośrednie od 2021 r.

W 2015 r. podczas kampanii wyborczej PiS obiecał wyrównanie dopłat. *„Polski rolnik nie jest gorszy od francuskiego czy niemieckiego, dlatego nie ma zgody, żeby otrzymywał znacznie niższe, w porównaniu z tamtymi rolnikami dopłaty bezpośrednie.”* – grzmieli politycy PiS

w 2015 r. Dzisiaj okazuje się, od 2021 r. **dopłaty będą niższe. Pieniądzy z Unii na rolnictwo będzie mniej.** PiS przez swoją wrogą politykę względem Brukseli nie jest w stanie wywalczyć na rolnictwo tyle co rząd PO-PSL na lata 2014-2020, czyli 42,4 mld euro.

(at. na podst. materiałów od organizatorów)

